

TOMASZ SNARSKI

Uniwersytet Gdański

Wydział Prawa i Administracji

e-mail: tomasz.snarski@prawo.ug.edu.pl

ORCID: 0000-0003-2803-5574

DOI: 10.14746/cph.2023.2.14

Czesław Miłosz. Prawnik, który wiersze pisał. Kilka uwag między historią, literaturą i filozofią prawa

Do Wróblewskiego odnosiłem się z rodzajem uwielbienia i dlatego (był wymagający) cały kodeks karny umiałem na pamięć.

Czesław Miłosz

Rok Czesława Miłosza i wydobywanie jego „prawniczej tożsamości”

W 2024 r. przypada dwudziesta rocznica śmierci Czesława Miłosza. Z tej okazji Senat RP specjalną uchwałą ustanowił rok 2024 Rokiem Czesława Miłosza. W uchwale tej czytamy: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu jego [Czesława Miłosza – T.S.] dorobku twórczego dla dziedzictwa narodowego i światowego, ogłasza rok 2024 Rokiem Czesława Miłosza”¹. Taki jubileusz jest dobrą okazją do podjęcia badań nad nieco zapomnianymi aspektami biografii Miłosza, wśród których istotny wydaje się fakt, że był on z wykształcenia prawnikiem.

¹ Uchwała Senatu RP z dnia 7 września 2023 r. (Dz.Urz. RP Monitor Polski, 2023.1013 z 14 września 2023 r.).

Miłosz prawnikiem? Owszem, literat, pisarz, poeta, prozaik, tłumacz, noblista, ale prawnik? Wiadomość o uniwersyteckim wykształceniu prawniczym Miłosza niejako umyka powszechnej świadomości, ginie w gąszczu jego najważniejszych, bo literackich, tożsamości. Oczywiście fakt, że ukończył on prawo, jest zazwyczaj odnotowywany w opracowaniach biograficznych², jednak w wielu miejscach upamiętnienia noblisty nie ma o tym ani słowa. Wystarczy przejść się tzw. schodami Miłosza w Wilnie, gdzie zapisano (w języku litewskim, polskim i angielskim) na tablicy upamiętniającej:

Schody Czesława Miłosza. Czesław Miłosz (1911–2004) – poeta, prozaik i eseista, jeden z najwybitniejszych polskich literatów. Laureat Nagrody Nobla, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, honorowy obywatel Litwy i miasta Wilna. Uważał siebie za spadkobiercę Wielkiego Księstwa Litewskiego, dążył do pokojowej oraz twórczej egzystencji pomiędzy jego narodami³.

Także we wspomnianej uchwale Senatu RP nie ma wzmianki o tym, że z wykształcenia był prawnikiem, co jednak zrozumiałe, zważywszy na lakoniczność jej treści.

Można oczywiście zrozumieć, że pośród licznych osiągnięć Miłosza nie odnotowuje się zazwyczaj ukończenia studiów prawniczych, skoro nie związał on potem swojej kariery zawodowej z praktyką prawa (i nie odniósł na tym polu sukcesów). Na ile jednak możemy przyjąć, że tożsamość prawnicza była dla niego samego nieistotna, skoro sam nie odnosił się ze szczególną estymą do swoich uniwersyteckich studiów prawniczych? Czy przypadkiem nie dajemy się Miłoszowi zbyt mocno prowadzić po meandrach jego własnej biografii, zamiast odważnie poszukiwać tego, co może on sam chciał przed nami ukryć?⁴ A może wynika to z tego, że wciąż

² M.in. A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 105–110 i 188–193.

³ Całą treść tablicy upamiętniającej można zobaczyć na fotografii Mariana Paluszkiwicza, fotoreportera „Kuriera Wileńskiego” ilustrującej publikację prasową o odsłonięciu schodów Miłosza w Wilnie; zob. I. Lewandowska, *Schody Miłosza w Wilnie – „księga życia poety”*, <https://kurierwilenski.lt/2016/09/26/schody-milosza-w-wilnie-ksiega-zycia-poety/> [dostęp: 1.11.2023]. Jest oczywiste, że tablica upamiętniająca musi zawierać najważniejsze informacje; jednak moim zdaniem w tym przypadku sama bliskość Uniwersytetu Wileńskiego (dawnego Uniwersytetu Stefana Batorego) w Wilnie mogłaby przemawiać za odpowiednim wspomnieniem ukończenia przez Miłosza studiów w tej właśnie Alma Mater. A może dobrym pomysłem byłoby odsłonięcie tablicy pamiątkowej Miłosza na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wileńskiego?

⁴ Myślę, że możemy mieć do czynienia z analogiczną sytuacją, jak w przypadku ogólnej niechęci Miłosza do utożsamiania go z zaangażowanym politycznie twórcą czy politycznym myślicielem, o czym wspomina np. S. Garnett, *In and Above the Fray: Miłosz as a Political Thinker* [w:] J. Zach, K. Jarzyńska (red.), *Czesław Miłosz i wiek XXI*, Kraków 2022, s. 97. Ponadto, jak pisze Agnieszka Kosińska: „Biografia noblisty jest, pomimo ogromnej literatury przedmiotu i licznych autobiograficznych komentarzy poety, terenem wciąż mało znanym, pełnym białych plam, narosłych przez lata zafalszowań i mitów. Niewielu jest też autorów tak bardzo osobiście zainteresowanych w zacieraniu

niestety intuicyjnie traktuje się poezję i prawo jako całkowicie odrębne, a nawet przeciwstawne sfery? Tym bardziej trzeba więc docenić wszelkie próby zbadania fenomenu prawniczej tożsamości Czesława Miłosza. Warto także odnotować, że o prawniczym wykształceniu Miłosza przypomniał ostatnio Maciej Wojciechowski (zarazem syntetycznie rekonstruuując jego przebieg), który zbadał prawnicze aspekty biografii wybranych polskich literatów (określając je nawet zbiorczo mianem „historii rozczarowań”), zastanawiając się także nad fenomenem relacji między prawem a literaturą w kontekście przyszyłych życiowych wyborów „prawników-literatów”⁵.

Trudności w badaniach nad prawniczą tożsamością Miłosza wynikają z faktu, że to zagadnienie z istoty swojej sytuuje się gdzieś „pomiędzy”, a zarazem „nigdzie”, będąc traktowane z rezerwą z jednej strony przez literaturoznawców, z drugiej – przez prawników. Może zatem przynależeć zarówno do badań literaturoznawczych, historycznych, jak i filozoficzno-prawnych, przy czym potrzeba tutaj także integracji tych nauk oraz stosowanych metod.

Jednocześnie badania przeprowadzone na potrzeby niniejszego artykułu można uznać za odpowiadające nurtowi postanalizycznej filozofii prawa⁶, w tym rozwijającej refleksję nad prawem w oparciu o kierunek badań określany jako „prawo i literatura”⁷ (przy czym pojawiają się tutaj różne zagadnienia dotyczące zarówno prawniczych aspektów biografii, jak i twórczości Miłosza).

Niniejszy artykuł ma zatem stanowić interdyscyplinarne studium, ukazujące Czesława Miłosza – z racji jego prawniczego wykształcenia – jako przypadek z pogranicza prawa i literatury. I nie chodzi tu o przewartościowanie czy swoiste dowartościowanie prawniczego wykształcenia jako takiego, zwłaszcza w życiu samego Miłosza (i może nawet wbrew niemu), ale o ukazanie szczególnego położenia, w jakim się znalazł, oraz refleksję nad tym, czym to skutkowało w jego życiu. Chodzi też zarazem o postawienie pytań bardziej uniwersalnych, np. o to, jaką wiedzę o prawie, studiowaniu prawa i szeroko pojętych związkach prawa z literaturą możemy z badań nad Miłoszem i jego twórczością uzyskać. Nawiązując do pojęć wypracowanych w teorii literatury, chodzi także o wnikliwą obserwację „miejsca

ślądów, a jednocześnie tak tęskniących do scalenia jak Miłosz”. A. Kosińska, *Kim nie był Czesław Miłosz* [w:] Zespół Krytyki Politycznej, K. Szroeder-Dowjat (red.), *Miłosz. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2011, s. 106.

⁵ M. Wojciechowski, *Dlaczego prawo jest „nie dostępne wzniesieniu poety?”*. Wybrani polscy literaci w gronie studentów prawa – historia rozczarowań, „Rocznik Komparatystyczny” 2022, t. 13, s. 113–130.

⁶ O postanalizycznej filozofii prawa piszę w znaczeniu zaproponowanym przez Andrzeja Batora. Zob. A. Bator, *Postanalizyczna filozofia prawa. Nowe szanse, nowe zagrożenia*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji CII” 2015, nr 3662, s. 21–44.

⁷ Z najbardziej aktualnych prac w literaturze polskiej na temat związków prawa i literatury zob. J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler (red.), *Prawo i literatura. Parerga*, Gdańsk 2019; K. Zeidler, *Estetyka prawa*, Gdańsk – Warszawa 2018, s. 217–244; J. Kamień, *Metodologiczne założenia law in literature jako kierunku filozoficzno-prawnego* (niepublikowana rozprawa doktorska), Gdańsk 2023.

autobiograficznego”, a może raczej „miejsc autobiograficznych” Miłosza, by użyć kategorii wprowadzonych przez Małgorzatę Czermińską⁸. Czy można pozwolić, by uniwersyteckie studia prawnicze w Wilnie pozostały zakrytym „miejscem autobiograficznym”?

W moim przekonaniu warto nie tylko przypominać, ale także podkreślać, że Czesław Miłosz był nie tylko poetą, tłumaczem, prozatorem czy eseistą, ale też... prawnikiem! I to prawnikiem, który studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Może nawet jest on najsłynniejszym absolwentem tejże uczelni, choć nie w powiązaniu z kierunkiem studiów, które ukończył. Miłosz jako prawnik z wykształcenia mógł zostać pisarzem i poetą, ale czy filolog zostałby prawnikiem? I czy wiedza prawnicza nabyta podczas studiów na Uniwersytecie Stefana Batorego wniosła jakikolwiek wkład w twórczość poety? Czy prawo wpłynęło na jego twórczość? Dlaczego skończył akurat prawo? Dlaczego już w pierwszym miesiącu studiowania zdecydował się zrezygnować z wybranych pierwotnie studiów polonistycznych i przenieść się na studia prawnicze?

Studia prawnicze Miłosza – zapomniane „miejsce autobiograficzne”?

Birutė Jonuškaitė w eseju *Wileńska młodość Miłosza* pisze:

Interesowała go literatura, w 1929 r. wstąpił na polonistykę, ale szybko uświadomił sobie, że nie chce studiować na wydziale „kobiecy” i postanowił wybrać „bardziej męski” kierunek. Bodaj tylko dlatego, że zawsze starał się skończyć to co zaczął, ukończył prawo na wileńskim uniwersytecie⁹.

Sam noblista wyznał ponadto w korespondencji z Tomaszem Venclovą:

Dotychczas nie umiem sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego zmarnowałem tyle lat na studiowanie prawa. Było tak: wstąpiłem na polonistykę, skąd uciekłem po dwóch tygodniach, i z chwilą kiedy zapisałem się na prawo, głupi upór (litew-

⁸ Małgorzata Czermińska zaznacza: „Miejscami autobiograficznymi nazywam całości wyobrażeń powstające w trzech układach odniesienia: w twórczości pisarza, w ciągu jego doświadczeń życiowych oraz w określonych miejscach rzeczywistej przestrzeni geograficznej, jednak ujmowanych nie tylko w ich czysto przedmiotowym, fizycznym aspekcie, ale również wraz z nadbudowaną nad wymiarem materialnym symboliką kulturową, a więc razem ze znaczeniami, obrazami i zapisanymi w nich emocjami, które ludzie w związku z danym miejscem wytworzyli”. M. Czermińska, *Słowo wstępne. Miejsca autobiograficzne Czesława Miłosza* [w:] M. Czermińska, K. Szalewska (red.), *Czesława Miłosza „północna strona”*, Gdańsk 2011, s. 5.

⁹ B. Jonuškaitė, *Wileńska młodość Miłosza*, tłum. B. Piasecka [w:] B. Gruszka-Zych, B. Jonuškaitė, *Musy poetas/Nasz poeta*, Vilnius 2012, s. 291.

ski?), wstyd rzucenia czegoś, co się zaczęło, zmusił mnie do przemęczenia się aż do dyplomu. Prawo to było wtedy ogólne wykształcenie, jak dziś w Ameryce antropologia czy socjologia, szli na prawo ci, co nie wiedzieli dobrze, co ze sobą robić. A humanistka wymagała, żeby powiedzieć sobie: no cóż, będę belfrem w szkole średniej. W młodości ma się te górne i nieokreślone marzenia, trudno być trzeźwym i wyznaczyć sobie skromny zawód nauczycielski. Gdybym dzisiaj wybierał, z moją obecną wiedzą, wybrałbym nie polonistykę ani filozofię (a chodziłem na wykłady i semina z filozofii), ale tak zwaną filologię klasyczną, a także uczyłbym się hebrajskiego i bibliistyki¹⁰.

W 2019 r. podczas międzynarodowego festiwalu poezji „Maj nad Wilią” po raz pierwszy zobaczyłem oryginał dyplomu ukończenia studiów prawniczych przez Miłozza, znajdujący się w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym. Oglądałem też m.in. jego podanie o przyjęcie na studia prawnicze i inne archiwalia. Oceny? Raczej średnie; ze wszystkich egzaminów „dostateczny”. Ale też kiedyś te średnie oceny dużo znaczyły, o wiele więcej niż dzisiaj. Tak czy inaczej Czesław Miłozz uzyskał dyplom magistra praw w Wilnie 2 lipca 1934 r.¹¹ i czy to mu się samemu chociażby podobało czy nie, był z wykształcenia prawnikiem¹².

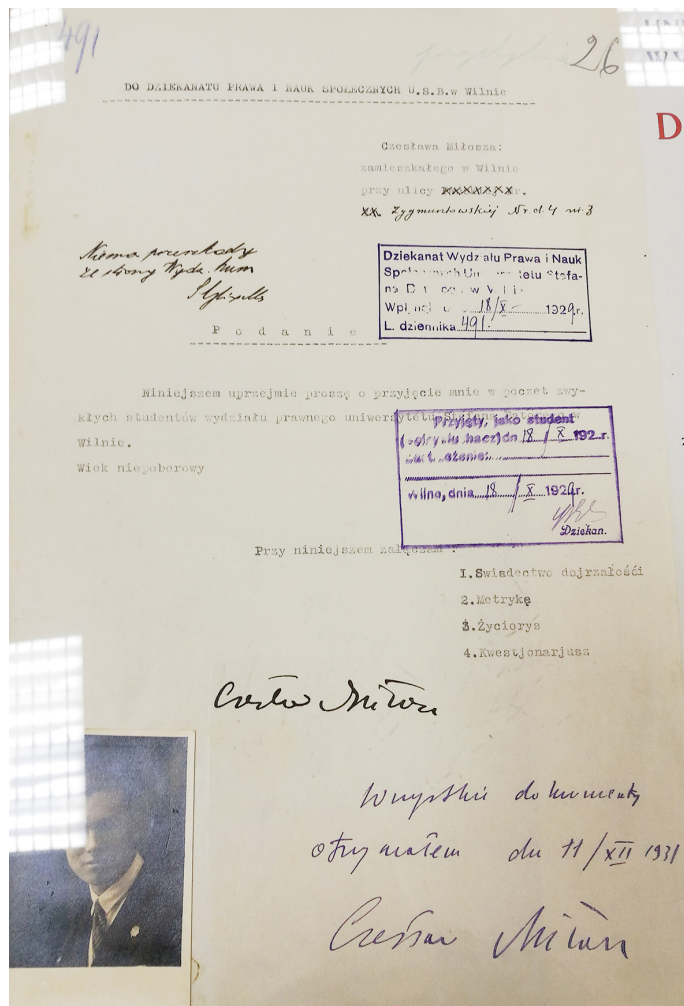
Andrzej Franaszek tak podsumowuje ten fragment biografii noblisty:

Naturalnym wyborem dla przyszłego poety byłyby studia polonistyczne i rzeczywistość Miłozz zapisuje się na Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Stefana Batorego. Już jednak po dwóch tygodniach przenosi się na prawo – polonistykę uznaje za „wydział matrymonialny”, kształcący przyszłe nauczycielki. Dochodzą też do głosu inne czynniki – obawa przed zawodowym uzależnieniem się od pisania (i w konsekwencji rozmięśnieniem na drobne w publicystyce), zbyt wczesnym odkryciem literackich ambicji. Ocieramy się znów o istotne cechy charakteru Miłozza: pewną skrytość, niechęć do ujawniania własnych zamiarów, „litewską” powściągliwość. Ze

¹⁰ Cz. Miłozz, *Do Tomasa Venclovy* [w:] idem, *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, s. 42.

¹¹ Z oryginałem tego dyplomu zapoznałem się w 2019 r. w Państwowym Centralnym Archiwum Litewskim – Lietuvos Vyriausiojo Archyvaro Tarnyba; fotokopia znajduje się w prywatnym archiwum autora.

¹² O prawniczej tożsamości noblisty pisałem w Magazynie „Kurier Wileński” oraz mówiłem podczas 28. edycji Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”; poświęciłem też tej tematyce odcinek mojego wideobloga „Morze prawa i kultury”. Zob. T. Snarski, *Miłozz. Prawnik – poeta – noblista*, https://www.youtube.com/watch?v=wKkf-QtP_G8 [dostęp: 9.11.2023]; idem, *Czesław Miłozz. Poeta i prawnik, czyli o zapomnianej tożsamości noblisty*, <https://kurierwilenski.lt/2021/10/10/czeslaw-milosz-poeta-i-prawnik-czyli-o-zapomnianej-tozsamosci-noblisty/> [dostęp: 9.11.2023]; idem, *Miłozz – poeta i prawnik. O zapomnianej tożsamości noblisty i jednym z jego najważniejszych wierszy*, <https://www.youtube.com/watch?v=hkxImwZEKXw> [dostęp: 9.11.2023]. Zob. także: R. Mieczkowski, *Z pamięcią o 110. rocznicy urodzin Czesława Miłozza, o 100-leciu urodzin Tymoteusza Karpowicza. Jesienna edycja festiwalu „Znad Wili” 2021*, nr 4 (88), s. 17. Obszernie na temat studiów prawniczych Miłozza pisał M. Jońca, *Prawo rzymskie. Marginalia*, Lublin 2015, s. 228–244.



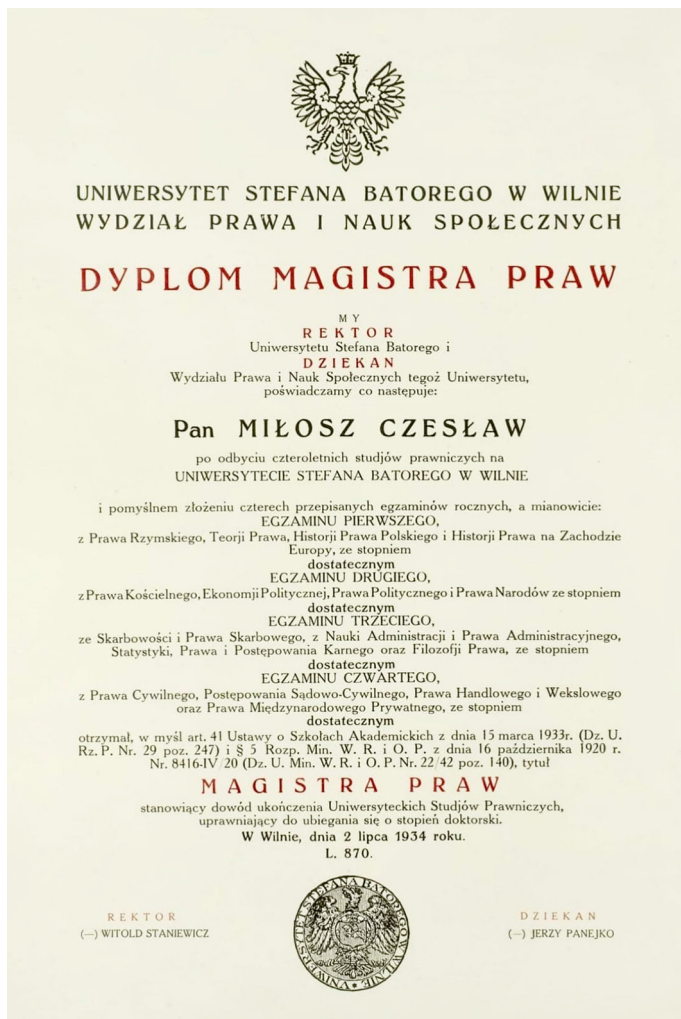
Fot. 1. Podanie Czesława Miłosza o przyjęcie na studia prawnicze z 18 października 1929 r., Wilno

Źródło: Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, fot. T. Snarski.

zmiennym szczęściem studiuje więc Miłosz prawo, na ówczesnym uniwersytecie wileńskim traktowane dość interdyscyplinarnie [...] ¹³.

Warto jednak podkreślić, że Miłosz uczęszczał na wykłady z prawa karnego prowadzone przez wybitnego polskiego karnistę i kryminologa Bronisława Wró-

¹³ A. Franaszek, *Wieczne światło zatrzymanego czasu* [w:] J. Gromek (red.), *Czesław Miłosz in memoriam*, Kraków 2004, s. 17.



Fot. 2. Dyplom magistra praw, Wilno 1934

Źródło: Litewskie Centralne Archiwum Państwowe.

blewskiego¹⁴. Tak wspominał on wileński wydział prawa oraz swoje uniwersyteckie studia w rozmowie z Renatą Gorczyńską:

To jest taki wydział, na który idą ci, którzy nie wiedzą, co ze sobą zrobić. Prawo jest ogólne. Zresztą prawo w Polsce było, w każdym razie wówczas, bardzo eklektycz-

¹⁴ Szerzej na temat Bronisława Wróblewskiego: T. Snarski, *Wróblewski*, Sopot 2020; Ł. Majewski, *Wileńska szkoła prawa karnego*, „Rocznik SNPL” 2022, t. 22A, s. 73–87.



Fot. 3. Paszport Czesława Miłosza

Źródło: Litewskie Centralne Archiwum Państwowe, fot. T. Snarski.

ne. Nie było podziału na dyscypliny. Dzisiaj jest osobno socjologia, antropologia, ekonomia. Wtedy to był wydział ekumeniczny – wszystkie dyscypliny się spotykały. Prawo karne wykładał Bronisław Wróblewski, prawdziwy szolarz, który wykładał raczej historię instytucji karnych, poczynając od społeczeństw prymitywnych. To było bardzo ciekawe. Poza tym na Uniwersytecie Wileńskim była ciągle jeszcze żywa tradycja Leona Petrażyckiego. Myślę, że książki Petrażyckiego na mnie wpłynęły. Wprowadzał mnie w Petrażyckiego Stanisław Stomma. Obaj ze Stommą pochodzimy z tego samego powiatu: kiejdańskiego¹⁵.

Godne odnotowania jest także to, że w *Abecadle Miłosza* (stanowiącym przecież, choćby ze względu na nazwę, kanon pojęć i osób dla niego podstawowych) nie umieścił prawa jako osobnego pojęcia (czyż nie było dla niego na tyle ważne?), ale zawarł właśnie nazwisko Wróblewskiego. Tak o nim napisał:

Mój profesor prawa karnego w Wilnie. Wychowanek Uniwersytetu Petersburskiego, dlatego, w przeciwieństwie do tych, co kończyli galicyjskie uniwersytety, zamiast tytułu doktora nosił tytuł kandydata nauk. Nie wiem, czy i jakie pokrewieństwo łączyło go ze znanym adwokatem wileńskim i wolnomularzem, założycielem Biblioteki imienia Wróblewskich (czy był jego synem?). Znakomity wykładowca, korzystał

¹⁵ Cz. Miłosz, R. Gorczyńska, „Podróżny świata”. Rozmowy, Kraków 2002, s. 9.

ze znacznie większego autorytetu, niż gdyby zajmował się prawem karnym tylko jako prawnik. Jego prace naukowe dotyczyły historii kar i przez to historii ludzkich społeczeństw. Jedną z jego książek nosi tytuł *Penologia*. To już była dziedzina mnie bliska, ze względu na psychologię powstawania norm prawnych u Leona Petrażyckiego, słynnego profesora w Petersburgu, którego wykładów może jeszcze słuchał Wróblewski. Kiedy zaczynałem studia, wierna teorii Petrażyckiego była docentka Ejnikówna, i bardzo mnie ciekawiły. Do Wróblewskiego odnosiłem się z rodzajem uwielbienia i dlatego (był wymagający) cały kodeks karny umiałem na pamięć¹⁶.

Jak zatem traktować stosunek Miłosza do wykształcenia prawniczego i do studiów prawniczych? Czy rzeczywiście były one czasem „straconym”? A może Miłosz byłby zupełnie kimś innym, gdyby nie skończył prawa? Wykształcenie prawnicze na pewno przydało mu się w pierwszych latach po wojnie, gdy pełnił funkcje dyplomatyczne. Zapewne było też dla niego przydatne przez całe życie (każdy twórca wie, jak wielkie znaczenie ma odpowiednio skonstruowana umowa wydawnicza). Czy jednak prawo było tylko etapem w życiu noblisty, pewnym lepszym bądź gorszym wyborem, czy też można dostrzec w tej decyzji coś głębszego, bardziej poważnego poszukiwania istoty prawa jako takiego? Jakie są związki poety Miłosza i Miłosza prawnika? Czy możemy dać wiarę słowom poety, że to był czas „zmarnowany”?

Spróbujmy poszukać odpowiedzi na powyższe pytania. Jest jasne, że studiując prawo, Miłosz nie porzucił życia kulturalnego ani tym bardziej literatury. Możliwe jest zarazem przyjęcie hipotezy, że wybierając studiowanie prawa, nie kierował się wyłącznie względami koniunkturalnymi, opcją lepszego zawodu czy wykształcenia. Być może najbardziej prawdopodobne jest to, że po prostu sam nie wiedział, co w życiu robić, co przecież nierzadko jest udziałem młodych, niejako nieświadomie decydujących się na wybór takiej czy innej ścieżki kształcenia. Zastanawiając się nad tym problemem, Agnieszka Kosińska, która w latach 1996–2004 była osobistą sekretarką Miłosza, ocenia:

Chyba jak każdy młody, zbuntowany człowiek Miłosz szukał miejsca dla siebie. Rozpoczął studia na polonistyce, ale przeniósł się na wydział prawa tego samego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Nie zerwał jednak ze swoją pasją – literaturą: mnóstwo czytał, dyskutował w gronie przyjaciół, pisał, wydawał, należał do Koła Polonistów, założył z przyjaciółmi pismo i grupę literacką „Żagary”, zdobywał pierwsze nagrody. Dość typowy życiorys aktywnego młodzieńca, jakich mnóstwo może pan teraz obserwować wokół¹⁷.

Wydaje się, że z niechętnego stosunku Miłosza do jego prawniczego wykształcenia nie można wyciągać wniosku, jakoby studia prawnicze *in toto* zupełnie mu się

¹⁶ Cz. Miłosz, *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997, s. 254–255.

¹⁷ A. Kosińska, *Rozmowy o Miłoszu*, Warszawa 2010, s. 53–54.

nie przydały w życiu społecznym czy zawodowym, także jako literatowi. Zauważmy jeden ważny szczegół wypowiedzi noblisty. Niby przeszedł na kierunek bardziej „męski”, niby nie było jakiegoś szczególnego powodu, dla którego studiował ostatecznie prawo, niby to był czas „zmarnowany” (w porównaniu z tymi dziedzinami, na które chciałby poświęcić więcej czasu), a jednak gdy wspomina konkretne wykłady, potrafi opowiadać o fascynujących go wtedy postaciach i przedmiotach. Trzeba też dostrzec odmiennosć ówczesnych studiów prawniczych od współczesnych polskich studiów uniwersyteckich. Wtedy rzeczywiście, jak zauważył noblista, było to bardziej ogólne humanistyczne i społeczne wykształcenie, dzisiaj studia prawnicze w Polsce coraz częściej sprowadzają się do opanowywania obowiązujących przepisów i podstawowych umiejętności praktycznych.

Warto także wspomnieć, że Miłosz nie jest „jedynym prawnikiem-poetą”. Wielu wybitnych polskich twórców literatury było w taki czy inny sposób związanych z profesją prawniczą, by wymienić takie postaci, jak: Juliusz Słowacki, Julian Tuwim, Jan Brzechwa¹⁸, Bolesław Leśmian, Zbigniew Herbert, Witold Gombrowicz¹⁹. Sądzę, że ciekawe jest także to, że w starożytnych Chinach urzędnicy powinni byli posiadać umiejętności poetyckie²⁰.

Wróćmy jednak do początków, o których tak mówił sam noblista:

Dlaczego na prawo? Prawo było wydziałem ludzi, którzy nie wiedzieli, co ze sobą zrobić. Ogólne studia. W tej chwili widzimy, na przykład w Ameryce, podział tego, co obejmowano ogólnym mianem prawa, na rozmaite dyscypliny. Dlatego że ekonomia czy antropologia, czy socjologia to są teraz poszczególne, samodzielne dyscypliny, a nie było tak w Polsce wtedy. To znaczy były już ich początki. Na przykład była już etnologia, którą zajmowała się – jak wspomniałem – Cezaria de Baudouin-Ehrenkreutzowa. Ale socjologii u nas nie było, a ekonomia była częścią prawa. Czyli to był wydział, można powiedzieć, ogólnokształcący. Prawdopodobnie to samo można powiedzieć o prawie, które studiował Słowacki na naszym uniwersytecie. Poza tym prawo miało stygmat męskości, czyli *machismo*, dlatego że kobiet tam było stosunkowo niedużo i były bardzo inteligentne, co jest nie do pogardzenia. Zaletą prawa było też to, że nie było tak ściśle zdefiniowane, jeżeli chodzi o karierę²¹.

¹⁸ P. Polański (red.), *Jan Brzechwa. Poeta w adwokackiej tozde*, Warszawa 2022.

¹⁹ Przegląd polskich i zagranicznych twórców literackich, którzy byli związani z prawem poprzez studia uniwersyteckie czy praktykę zawodową, opracowała Joanna Kamień, która poświęca im osobny appendix w rozprawie doktorskiej. Zob. J. Kamień, *Metodologiczne...*, s. 291–296.

²⁰ Wskazuje się, że często proces rekrutacji urzędników polegał na weryfikacji opanowania przez nich umiejętności pisania wierszy. Zob. A. Dębnicki, *Wstęp [w:] Dzwoneczki nefrytowe w księżycowej poświacie. Wybór wierszy chińskich*, z chińskiego przełożył A. Dębnicki, Warszawa 2003, s. 5–15.

²¹ Cz. Miłosz, A. Fiut, *Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut*, Kraków 1988, s. 219–220.

„Dlaczego na prawo?” To pytanie, które sam zadaje sobie Miłosz, można i trzeba powtarzać także z perspektywy badacza. Dlaczego Miłosz studiował prawo? Czy odpowiedź na to pytanie Miłosza byłaby zatem inna, gdyby podążył ścieżkami kariery zawodowej prawnika bądź kariery akademickiej? Czy moglibyśmy wówczas spodziewać się oznajmienia na przykład, że prawo go zawsze interesowało? A może trzeba spojrzeć na decyzję młodego Miłosza jako na wynik trafu moralnego? Może tak się po prostu zdarzyło i trudno dopatrywać się w tym świadomego wyboru? A może jego negatywny stosunek do studiów prawniczych wynikał właśnie z tego, że nie przyniosły mu one tego, z czym zazwyczaj się ich ukończenie wiąże, bądź też ze względu na ich fatalną jakość dydaktyczną?

Niewiele znajdziemy wypowiedzi samego Czesława Miłosza o jego studiach prawniczych spośród wszystkich innych, jest ich jednak zarazem na tyle dużo, że można pokusić się o wyciągnięcie na ich podstawie ogólnych wniosków o tym, co sam poeta o studiowaniu prawa miał do powiedzenia.

Jedną z wartych odnotowania ciekawostek jest to, że pomimo dystansu do studiów prawniczych jako takich Miłosz cenił sobie to, że ukończył je właśnie na Uniwersytecie Stefana Batorego. Tak wspominał o trzecim roku studiów w Warszawie:

A mnie Warszawa przerażała. W środku studiów prawa przez rok byłem na uniwersytecie warszawskim i zle to było doświadczenie. Obląłem egzaminy (u profesorów, którzy nie umywali się do wileńskich) i wróciłem do Wilna. [...] Niemniej prawo w Wilnie było moim zdaniem lepsze niż na innych polskich uniwersytetach, to znaczy co roku w ciągu czterech lat wymaganych do dyplomu jeden przynajmniej kurs był z prawdziwego zdarzenia. Do tych zaliczam: teorię prawa (docentka Ejnik), historię ustroju Wielkiego Xięstwa Litewskiego (Iwo Jaworski), prawo karne (Bronisław Wróblewski, który właściwie wykladał kurs antropologii pod tym pretekstem), historię filozofii prawa (Wiktor Sukiennicki). Tak że w Wilnie, i w szkole średniej i na uniwersytecie, otrzymałem jednak przyzwoite wykształcenie, choć mogłoby być lepsze. Zważmy, że szkolnictwo po roku 1918 musiało być nagle improwizowane, nie brak więc było postaci, które znalazły się na katedrach jakimś przypadkiem. W każdym razie jednak nie było w Wilnie żadnego tak niepoważnego profesora jak osławiony Jarra w Warszawie, który kazał do egzaminów uczyć się całego swego podręcznika teorii prawa na pamięć i ścinał, jeżeli student odpowiadał „swoimi słowami”, podczas kiedy jego podręcznik był jednym bełkotem²².

Przyjrzyjmy się także tej wypowiedzi noblisty:

Naszą młodością w Wilnie, niezależnie od wszelkich głupot wiekowi właściwych, powinienem się szczyć. Niekoniecznie z powodu studiów, zakończonych tylko dyplomem magistra praw. Przeczytane wtedy książki, wykłady inne niż prawnicze

²² Cz. Miłosz, *Do Tomasa Venclovy* [w:] idem, *Zaczynając...*, s. 42–43.

dały mi więcej niż teoria podatków pośrednich i bezpośrednich, czy nazwiska wielkich reformatorów administracji. Co prawda, jeżeli umiałem na pamięć cały kodeks karny, trud był okupiony słodyczą obcowania z profesorem Bronisławem Wróblewskim, który niby wykladał prawo karne, a właściwie tak ten przedmiot podbudowywał, że wtlaczał w głowy studentów potężny ładunek socjologii. Teoria prawa i historia filozofii prawa równały się (czy raczej mogły się równać) kursowi historii filozofii. Historia ustroju Polski i Litwy wprowadzała w główne zagadnienie historii w ogóle. Co do Ricarda i Smitha, teorii wartości, spizowego prawa płac, to wolałbym nie zdawać drugi raz egzaminu z ekonomii przed obliczem profesora Zawadzkiego (też z rodziny słynnego drukarza). Pięciu delikwentów drżało w ławce, a on w kieszonkowym lusterku badał sobie wtedy język – czy nie biały po libacji²³.

W innej z kolei rozmowie z Aleksandrem Fiutem Miłosz dosadnie opowiedział o ówczesnym uniwersyteckim kształceniu przyszłych prawników w Wilnie:

Na pierwszym roku najgroźniejszą postacią był profesor Bossowski, który pochodził z Galicji. [...] Wykladał prawo rzymskie. Należało umieć na pamięć wszystkie formuły prawa rzymskiego. Niektóre dotychczas pamiętam. To było najtrudniejsze. Inni profesorowie? Erhenkreutz – prawo polskie według podręczników Kutrzeby. Nie było wtedy mikrofonów, więc chodzenie na wykłady było właściwie niemożliwe; bo był tłum na prawie. Duża sala, tłum ludzi, profesor – specjalnie Erhenkreutz – mruczy coś pod nosem; pierwsze dwa, trzy rzędy słyszą, dalsze absolutnie nic! Czyli jest fikcją chodzenie na wykłady. Wszystko opiera się na skryptach, całe przygotowanie się do egzaminów. No więc kulem te skrypty, uczyłem się, ale oblałem u Bossowskiego i dostałem poprawkę. Kulem przez całe lato – to było w Krasnogrudzie – do tej poprawki, a równocześnie tak dużo pływałem w jeziorze Holdnym, że dostałem bardzo silnej anginy i jakichś szmerów w sercu²⁴.

W rozmowie tej Miłosz także dość obszernie mówił o tym, że przez rok studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie zresztą oblał egzamin z teorii prawa i musiał go powtarzać, już po powrocie do Wilna.

Ze wspomnień Miłosza wyłania się więc obraz studiów prowadzonych masowo, sztamkowo, wykładów niezachęcających studentów do nauki (z wyjątkami, jak np. wspomniany już wykład Bronisława Wróblewskiego). Jednocześnie to, co cieszyło się jego uznaniem, to szersze niż tylko dogmatyczne, bo także historycznoprawne spojrzenie na zagadnienia prawne²⁵. Możemy nieco ironicznie powiedzieć, że wspomnienia Miłosza o tym okresie są nie tylko cennym elementem biografii noblisty, ale także informacją o tym, jak powinna wyglądać uniwersytecka edukacja prawnicza,

²³ Cz. Miłosz, *Teodor Bujnicki* [w:] Cz. Miłosz, *Zaczynając...*, s. 177.

²⁴ Cz. Miłosz, A. Fiut, *Czesława Miłosza autoportret...*, s. 220–221.

²⁵ *Ibidem*, s. 218–231.

jakie mogą być jej główne niedomagania i wady, czego uniwersyteckie wydziały prawa powinny się wystrzegać w praktyce, w tym nie ograniczać się wyłącznie do wąsko ujętych badań dogmatycznych.

Poezja a prawo i ślady autobiograficzne Miłosza prawnika

Władysław Świeżawski określił Miłosza największym metafizycznym współczesnym poetą polskim²⁶. Czy to przekreśla miejsce dla prawa i prawniczej tożsamości poety? Bynajmniej. Prawnik, który jest filozofem, a zarazem poetą, nie przestaje być prawnikiem, a tylko utrwalone role nie są (przestają być) oczywiste. Jeśli jednak ów filozof i poeta posiada wiedzę i umiejętności prawnicze, to ma większe możliwości budowania swojej wizji i argumentacji, może po prostu w swoisty sposób spojrzeć na świat, którego być może inny, bez prawniczej tożsamości, nie dostrzeże.

Warto podkreślić, że nie chodzi tutaj o próbę rekonstrukcji pojęcia prawa w twórczości Miłosza, ale o osobistą próbę odczytania jego wybranej twórczości w kontekście poszukiwania śladów prawniczej tożsamości, które być może stanie się zachętą dla badaczy do dalszych interpretacji i reinterpretacji. Chodzi zatem o odnalezienie tych miejsc i fragmentów, w których wyraźne jest piętno prawniczej tożsamości noblisty. Oczywiście sam pomysł takiej interpretacji może być kontrowersyjny. Trudno też nie zauważyć, że utożsamienie podmiotu lirycznego z autorem może być niekiedy naiwne. Jednocześnie próba takiej interpretacji nie jest całkowicie pozbawiona podstaw i może okazać się bardziej owocna niż *prima facie* mogłoby się wydawać.

W pewnym sensie jest to podążanie śladem wielu interpretatorów poezji Miłosza, chociaż z dotychczas nieprzyjmowanej perspektywy, tj. perspektywy prawa. Zachętą do takiej drogi jest celna obserwacja Krzysztofa Zajasa:

Oprócz interpretacji zgodnych z intencją autora i interpretacji wbrew autorowi czytelnik ma jeszcze trzecią drogę, a jest nią zwiedzanie gmachów intelektualnych, wzniesionych przez poetę na przestrzeni kilkudziesięciu twórczych lat. Odgadywanie myślowych konstrukcji staje się przygodą, każda następna lektura wierszy przynosi nowe, nieoczekiwane odkrycia i samo rozpoznawanie architektonicznych rozwiązań jest już przyjemnością. Biorąc przykład z wnikliwych sądów poety próbuje czytelnik złożyć własną, niedoskonałą całość. Także wtedy, gdy nie wszystko przeczytał, ale też nie ograniczył się tylko do intuicji²⁷.

²⁶ A. Kostrzewska-Bednarkiewicz, W. Stróżewski, *Miłość i nicność, Z Władysławem Stróżewskim rozmawia Anna Kostrzewska-Bednarkiewicz*, Warszawa 2017, s. 139.

²⁷ K. Zajas, *Miłosz i filozofia*, Kraków 1997, s. 16.

O ile dla Zajasa przewodnikiem po owej trzeciej drodze była filozofia, o tyle dla mnie będzie to prawo, w tym filozofia prawa.

Przypomnijmy w tym miejscu wiersz *Po* z tomu *T0*, wydanego w 2000 r. w Krakowie, cztery lata przed śmiercią poety. Podmiot liryczny wyznaje:

Opadły ze mnie poglądy, przekonania, wierzenia,
opinie, pewniki, zasady,
reguły i przyzwyczajenia.

Ocknąłem się nagi na skraju cywilizacji,
która wydała mi się komiczna i niepojęta,

Sklepione sale pojezuickiej akademii,
w której kiedyś pobierałem nauki,
nie byłyby ze mnie zadowolone.
Mimo że jeszcze zachowałem
kilka sentencji po łacinie.

Rzeka płynęła dalej przez dębowe i sosnowe lasy.

Stałem w trawach po pas, wdychając dziki zapach
żółtych kwiatów.

I obłoki. Jak zawsze w tamtych stronach,
dużo obłoków²⁸.

Według dopisku wiersz ten powstał „Nad Wilią” w 1999 r. Jeśli przyjąć to za pewnik także biograficzny, to u schyłku życia Miłosz powraca w swojej twórczości do prawa (studiowania prawa i wiedzy stamtąd wyniesionej), niejako wciąż definiuje swoją tożsamość w opozycji do niego, ale bez niego znowuż ta tożsamość nie byłaby przecież możliwa. Tak jakbyśmy mieli tu do czynienia z Hegłowską walką Pana i Niewolnika, z tezą i antytezą, z konfrontacji których może powstać bliższe prawdzie poznanie i zrozumienie. Co ostatecznie wygrało w Miłoszu i jego tożsamości? Jak wiele pozostało w nim z „prawnika”? Czym było dla niego prawo, które przecież można rozumieć jako część cywilizacji, jako element porządku tego świata, strażnika reguł, zasad, a nawet wierzeń, przekonań i przyzwyczajajeń?

Różne interpretacje tego utworu nie mogą pomijać odniesienia do studiów prawniczych, do prawa i w ogóle prawniczej tożsamości. Sklepione sale pojezuickiej akademii to przecież Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie, a nawet sam Wydział Prawa i Nauk Społecznych tej uczelni. Podmiot liryczny wprost wyznaje, że owe sale nie byłyby z niego zadowolone i chociaż ostatecznie odrzucił to, czego uczono

²⁸ Cz. Miłosz, *Po* [w:] *T0*, Kraków 2000, s. 98. Inny wiersz Miłosza, pochodzący z 2002 r., pt. *W Wilnie kwitną bzy*, a nawiązujący do czasów studiów prawniczych i samego prawa jako motywu, przywołuje w swoim opracowaniu M. Jońca, *Prawo rzymskie...*, s. 243.

na prawie (*inter alia* opinie, pewniki, zasady), to wciąż zachował „kilka sentencji po łacinie”. Paradoksalnie zatem prawo, jako część cywilizacji „komicznej i niepojętej”, wciąż, mimo upływu lat, jest dla podmiotu lirycznego i komiczne, i niepojęte, ale nie jest mu obce, nigdy nie będzie mu obce, zawsze pozostanie jego częścią, choćby najmniejszą i choćby ostatecznie się od niego oddalił²⁹.

Warto też nieco uwagi poświęcić jednemu z najbardziej znanych utworów noblisty *Który skrzywdziłeś*, którego fragment jest umieszczony na Pomniku Poległych Stoczniovców w Gdańsku. Jak pisze Stefan Chwin:

[...] wiersz ten w oczach wielu Polaków stał się prawdziwym znakiem rozpoznawczym całej twórczości Miłosza, po odzyskaniu zaś niepodległości w roku 1989 trafił nawet do szkół, gdzie tysiące polskich dzieci uczyły się go na pamięć, co zresztą wcale nie musiało poetę cieszyć, bo utwór ten swoją popularnością przyćmił całą resztę jego poetyckiego dorobku, zniekształcając tym samym publiczny wizerunek „poety filozoficznego”, na jakim Miłoszowi najbardziej zależało³⁰.

Skądinąd z umieszczeniem tego fragmentu na Pomniku Poległych Stoczniovców wiąże się fascynująca zagadka, na ile Miłosz wyraził na to zgodę, a na ile został niejako postawiony przed faktem dokonanym³¹.

W wierszu *Który skrzywdziłeś* również trudno nie zauważyć prawniczych motywów, takich jak sąd, kara, wina, odpowiedzialność, krzywda, rozliczanie przeszłości³². Czyż podmiot liryczny nie jest tu jedynym sądem nad krzywdą prostego człowieka, wobec braku właściwego trybunału? Czyż nie jest to fascynujące studium przemocy bezprawia? Czyż lektura tego wiersza nie przywodzi prawnikowi-filozofowi na myśl „ustawowego bezprawia” Radbrucha, problemów związanych ze sprawiedliwością transformacyjną czy polityką wobec przeszłości? Owszem, wiersz ten zapewne mógłby wyjść spod pióra osoby bez prawniczego wykształcenia, ale czy możemy w jego interpretacji pominąć fakt prawniczego wykształcenia autora, który podnosi przecież fundamentalny dla prawa, w tym prawa karnego, problem odpowiedzialności za zbrodnie i masowe naruszenia praw człowieka? Czy możemy w interpretacji tego utworu nie uwzględnić, że Miłosz interesował się szczególnie penologią, psychologią prawa, historią kar i historią społeczeństw, z którymi bliżej się zapoznał podczas uniwersyteckich studiów prawniczych w Wilnie?

²⁹ O tym, że można i należy poszukiwać śladów autobiograficznych w twórczości noblisty, co związane jest także z mechanizmem odsłaniania i zasłaniania „materiału” biograficznego: J. Zach, *Miłosz i poetyka wyznania*, Kraków 2002.

³⁰ S. Chwin, *Miłosz. Interpretacje i świadectwa*, Gdańsk 2012, s. 134–135.

³¹ Ibidem, s. 133–173.

³² Interesująca interpretacja tego wiersza, odnosząca się m.in. do jego polityczności, ale też wątków związanych z krzywdą, bezkarnością i brakiem sprawiedliwości: L. Giemza, „Rzeka, która cierpi”. *O poezji Czesława Miłosza*, Kraków 2021, s. 63–70.

Co to znaczy być prawnikiem? Rzemieślnik versus humanista

Studia nad prawniczą tożsamością Czesława Miłosza mogą też ewokować pytania o prawniczą tożsamość *in genere*. Co to znaczy być prawnikiem i na czym powinny polegać uniwersyteckie studia prawnicze? Czy dobry prawnik powinien być przede wszystkim rzemieślnikiem (gdzie na pierwszy plan wysuwają się kompetencje profesjonalne związane z wykonywaniem np. zawodu adwokata czy notariusza), czy też prawnik to *inter alia* wrażliwy i zaangażowany humanista, wszechstronnie wykształcony, który może, ale nie musi wcale wykonywać zawodu prawniczego. Inna sprawa, że warto te dwie cechy prawnika łączyć i nie zaniedbywać żadnej z nich³³. *Last but not least* można i należy przy tej okazji postawić także pytanie o przebieg uniwersyteckich studiów prawniczych i wykładane w programie studiów przedmioty.

Z przytoczonego przeze mnie fragmentu *Abecadła Miłosza* wynika wyraźnie, że cenił on bardziej te przedmioty, które wychodziły poza wąsko ujmowaną dogmatykę prawniczą, które uwzględniały szeroko rozumiane studia humanistyczne. Czyż nie może to być pożądanym kierunek zmian w obecnym modelu uniwersyteckich studiów prawniczych? Czy zatem studia prawnicze powinny ograniczać się do, nazwijmy to, obecnego modelu, w którym dominują przedmioty dogmatycznoprawne i te związane z nauką prawa, czy też może powinno być w nich więcej ogólnego wykształcenia humanistycznego, w tym filozofii, historii, socjologii, pedagogiki, psychologii? Warto poszukiwać odpowiedzi na to pytanie, jak i na inne sformułowane w tym artykule, także w drodze studiów historycznych nad biografiami wybitnych prawników, ale również prawników „z wykształcenia”, którzy podążyli jednak w swoim życiu zupełnie innymi niż prawnicze ścieżkami.

Jakie płyną inne ważne lekcje dla prawa i prawników z Miłoszowej biografii? Po pierwsze, nauczanie prawa nie może być nudne, nieprzystępne, sztapnowe, szablonowe, pamięciowe³⁴. Po drugie, trzeba pamiętać o niezwykle wręcz roli nauczyciela akademickiego jako autorytetu, wzoru, którego postawa może przyciągać bądź zniechęcać przyszłych adeptów prawa. Miłosz kilkakrotnie w swoich wspomnieniach mówił o tym, że nauczył się kodeksu karnego na pamięć z szacunku dla swojego wykładowcy; ze względu na to, że fascynowała go postać Bronisława

³³ Podobne zagadnienie rozważa Jerzy Zajadło, sytuując ós dylematu między prawnikiem-rzemieślnikiem a prawnikiem-humanistą. Zob. J. Zajadło, *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008, s. 7–29.

³⁴ Stąd też za niezwykle cenne trzeba uznać wszelkie inicjatywy badawcze mające na celu refleksję nad jakością dydaktyki na studiach prawniczych; z ostatnich prac zob. M. Balwicka-Szczyrba, J. Kruczałak-Jankowska (red.), *Dobre praktyki w nauczaniu na studiach prawniczych*, Gdańsk 2021; M. Balwicka-Szczyrba, J. Zajadło (red.), *Educatio iuris – ars boni et aequi*, Gdańsk 2023.

Wróblewskiego jako uczonego i jego badania³⁵. Widać tu zatem, jak wiele zależy od osobistego autorytetu nauczyciela akademickiego. Z pewnością autobiograficzne oceny Miłozsa dotyczące studiów prawniczych wymagałyby dalszych badań, w tym konfrontacji z jakością uniwersyteckich studiów prawniczych w dwudziestoleciu międzywojennym w Wilnie³⁶, a niniejszy artykuł może być ku temu pretekstem.

Niezależnie od tego dokonane ustalenia zdają się dowodzić, że studia nad edukacją prawniczą Czesława Miłozsa są nie tylko odkrywaniem kolejnego „miejsca autobiograficznego” poety, ale mogą także stać się źródłem interesujących historycznych oraz filozoficznych refleksji nad prawem i edukacją prawniczą *in genere*. Nadto sama twórczość Czesława Miłozsa powinna stać się przedmiotem dalszych badań związków literatury i prawa, w tym o charakterze postanalizycznej filozofii prawa.

BIBLIOGRAFIA

- Balwicka-Szczyrba M., Kruczalak-Jankowska J. (red.), *Dobre praktyki w nauczaniu na studiach prawniczych*, Gdańsk 2021.
- Balwicka-Szczyrba M., Zajadło J. (red.), *Educatio iuris – ars boni et aequi*, Gdańsk 2023.
- Bator A., *Postanalizyczna filozofia prawa. Nowe szanse, nowe zagrożenia*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji CII” 2015, nr 3662, s. 21–44.
- Chwin S., *Miłosz. Interpretacje i świadectwa*, Gdańsk 2012.
- Czermińska M., *Słowo wstępne. Miejsca autobiograficzne Czesława Miłozsa* [w:] M. Czermińska, K. Szalewska (red.), *Czesława Miłozsa „północna strona”*, Gdańsk 2011.
- Dębnicki A., *Wstęp* [w:] *Dzwoneczki nefrytowe w księżycowej poświęcie. Wybór wierszy chińskich, z chińskiego przełożył A. Dębnicki*, Warszawa 2003.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- Franaszek A., *Wieczne światło zatrzymanego czasu* [w:] J. Gromek (red.), *Czesław Miłosz in memoriam*, Kraków 2004.
- Garnett S., *In and Above the Fray: Miłosz as a Political Thinker* [w:] J. Zach, K. Jarzyńska (red.), *Czesław Miłosz i wiek XXI*, Kraków 2022.
- Giemza L., *„Rzeka, która cierpi”. O poezji Czesława Miłozsa*, Kraków 2021.
- Gorczyńska R., *Miłosz Cz., „Podróżny świata”. Rozmowy*, Kraków 2002.
- Gruszka-Zych B., Jonuškaitė B., *Mūsų poetas/Nasz poeta*, Vilnius 2012.
- Jońca M., *Prawo rzymskie. Marginalia*, Lublin 2015.
- Kamień J., *Metodologiczne założenia law in literature jako kierunku filozoficznoprawnego* (niepublikowana rozprawa doktorska), Gdańsk 2023.
- Kamień J., Zajadło J., Zeidler K. (red.), *Prawo i literatura. Parerga*, Gdańsk 2019.
- Kosińska A., *Kim nie był Czesław Miłosz* [w:] Zespół Krytyki Politycznej, K. Szroeder-Dowjat (red.), *Miłosz. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2011.

³⁵ Cz. Miłosz, A. Fiut, *Czesława Miłozsa autoportret...*, s. 222.

³⁶ Z istniejących opracowań historii uniwersyteckiego kształcenia prawa w dwudziestoleciu międzywojennym w Wilnie zob. M. Tarkowski, *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1935*, Gdańsk 2015.

- Kosińska A., *Rozmowy o Miłoszu*, Warszawa 2010.
- Kostrzewska-Bednarkiewicz A., W. Stróżewski, *Miłość i nicość, Z Władysławem Stróżewskim rozmawia Anna Kostrzewska-Bednarkiewicz*, Warszawa 2017.
- Lewandowska I., *Schody Miłosza w Wilnie – „księga życia poety”*, <https://kurierwilenski.lt/2016/09/26/schody-milosza-w-wilnie-ksiega-zycia-poety/> [dostęp: 1.11.2023].
- Majewski Ł., *Wileńska szkoła prawa karnego*, „Rocznik SNPL” 2022, t. 22A, s. 73–87.
- Mieczkowski R., *Z pamięcią o 110. rocznicy urodzin Czesława Miłosza, o 100-leciu urodzin Tymoteusza Karpowicza. Jesienna edycja festiwalu, „Znad Wili”* 2021, nr 4(88), s. 13–19.
- Miłosz Cz., *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997.
- Miłosz Cz., Fiut A., *Czesława Miłosza autoportret przekorny. Rozmowy przeprowadził Aleksander Fiut*, Kraków 1988.
- Miłosz Cz., *To*, Kraków 2000.
- Miłosz Cz., *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990.
- Polański P. (red.), *Jan Brzechwa. Poeta w adwokackiej tozge*, Warszawa 2022.
- Snarski T., *Miłosz. Prawnik – poeta – noblista*, https://www.youtube.com/watch?v=wKkf-QtP_G8 [dostęp: 9.11.2023].
- Snarski T., *Miłosz – poeta i prawnik. O zapomnianej tożsamości noblisty i jednym z jego najważniejszych wierszy*, <https://www.youtube.com/watch?v=hkxImwZEkXw> [dostęp: 9.11.2023].
- Snarski T., *Czesław Miłosz. Poeta i prawnik, czyli o zapomnianej tożsamości noblisty*, <https://kurierwilenski.lt/2021/10/10/czeslaw-milosz-poeta-i-prawnik-czyli-o-zapomnianej-tozsamosci-noblisty/> [dostęp: 9.11.2023].
- Tarkowski M., *Wydział Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919–1939*, Gdańsk 2015.
- Uchwała Senatu RP z dnia 7 września 2023 r. (Dz.Urz. RP Monitor Polski, 2023.1013 z 14 września 2023 r.).
- Wojciechowski M., *Dlaczego prawo jest „nieдоступne wzruszeniu poety”? Wybrani polscy literaci w gronie studentów prawa – historia rozczarowań*, „Rocznik Komparatystyczny” 2022, t. 13, s. 113–130.
- Zach J., *Miłosz i poetyka wyznania*, Kraków 2002.
- Zajadło J., *Po co prawnikom filozofia prawa?*, Warszawa 2008.
- Zajas K., *Miłosz i filozofia*, Kraków 1997.
- Zeidler K., *Estetyka prawa*, Gdańsk – Warszawa 2018.

CZESŁAW MIŁOSZ. A LAWYER WHO WROTE POEMS.
SOME REMARKS CONCERNING HISTORY, LITERATURE,
AND THE PHILOSOPHY OF LAW

Abstract

The article is the result of interdisciplinary research into the legal aspects of Czesław Miłosz's biography and work. It presents the legal identity of Czesław Miłosz, which is somewhat forgotten by the general public, by referring to his studies and graduation from law school as well as by searching for legal traces and clues in the selected works of the Nobel Prize winner. The present text is based on historical, literary as well as philosophical

and legal research. It not only examines the biography of the Nobel Prize winner, but also asks questions concerning the possibility of interpreting his literary works by employing a philosophical and legal reflection as well as using the approach of post-analytic philosophy of law, including the achievements of the field of legal and literary studies. It also constitutes a study of legal education at the Stefan Batory University in Vilnius in the interwar period.

Keywords: Czesław Miłosz, legal education, law and literature, history of the Faculty of Law and Social Sciences at the Stefan Batory University in Vilnius